VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 16)
z dnia 18 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 16)

18 maja 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 40/14, K 8/15, K 15/15, P 119/15.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Krawczyk –** wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w BAS; **Wojciech Brzozowski** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, w szczególności pana dyrektora Jacka Krawczyka i towarzyszącego mu pana mecenasa oraz panie posłanki…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja jestem posłem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, panie i panów posłów.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Będziemy z panią poseł walczyć o to, aby przywrócić formę żeńską „pani poseł".

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mam nadzieję, że formuła powitania więcej już kontrowersji wzbudzać nie będzie. Jeżeli pan poseł w tej sprawie chce zabrać głos, to za chwilę udzielę mu głosu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu wobec proponowanego porządku dziennego, to uznam, że porządek został przyjęty bez uwag. Z mojej strony jest jedna propozycja na prośbę pani przewodniczącej Barbary Bartuś, aby ostatnia sprawa została omówiona na samym początku. Nie słyszę sprzeciwu. A zatem możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Przystępujemy do omówienia sprawy o sygn. akt SK 40/14. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zacznę od tego, że zgadzam się ze stanowiskiem przygotowanym przez Biuro Analiz Sejmowych. W sprawie zainicjowanej skargą konstytucyjną nasze stanowisko stwierdza, że art. 43 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, w razie choroby i macierzyństwa w zakresie, w jakim reguluje ustalanie podstawy wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego ubezpieczonemu niebędącemu pracownikiem, w części w jakiej zawiera słowo „kalendarzowe", jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji. Ponadto wnosimy o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie.

Nie będę omawiała sytuacji formalnej tej skargi i przyczyn umorzenia oraz przyczyn określenia naszego stanowiska na zgodność niejako rozszerzonego w stosunku do tego, co zawierała skarga. Chcę natomiast powiedzieć, że skargę wniósł przedsiębiorca, który prowadził działalność i podlegał ubezpieczeniu, w tym dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu.

Muszę wcześniej opuścić posiedzenie, więc chcę zwrócić uwagę na to, co Biuro Analiz Sejmowych przygotowało. A przygotowało omówienie sytuacji podlegania ubezpiecze-

niom społecznym. W moim przekonaniu, kiedy państwo piszą o dolnym progu podstawy wymiaru składek, należy też wspomnieć o art. 18a ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który pozwala na obniżenie dolnego progu. W moim przekonaniu, chociaż nie dostrzegłam tego w materiałach, ale wywnioskowałam z podanych kwot, ta sprawa dotyczy obniżonej podstawy wymiaru składki. Przedsiębiorca, kiedy zaczyna swoją działalność gospodarczą, to podstawę wymiaru składki może obniżyć do 30% najniższej krajowej, czyli niższej niż przeciętnie. Zwykle jest to co najmniej 60% średniego wynagrodzenia.

W moim przekonaniu ten przedsiębiorca, opłacając przez rok składki, w tym na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, opłacał składki od obniżonej podstawy zgodnie z prawem. Przez kolejne półtora roku przebywał na, popularnie mówiąc, zwolnieniach, czyli pobierał świadczenie chorobowe a potem świadczenie rehabilitacyjne. Następnie powrócił do prowadzenia działalności gospodarczej i opłacał przez 103 dni składkę od prowadzenia działalności gospodarczej, w tym składkę dobrowolną na ubezpieczenie chorobowe. Po czym ponownie skorzystał ze zwolnienia lekarskiego, skorzystał z 6-miesięcznego zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego. Te świadczenia miał wypłacane według podstawy ustalonej dla potrzeb ostatniego świadczenia, ponieważ zapis art. 43 ustawy zasiłkowej mówi o tym, że podstawy nie przelicza się, jeżeli przerwa była mniejsza niż trzy miesiące kalendarzowe. W tym przypadku nie było trzech miesięcy kalendarzowych, bo składka w pełnej wysokości opłacana była od 9 marca do 20 czerwca. W tym okresie bowiem ponownie podjął działalność gospodarczą. Mógł więc kolejny raz iść na chorobowe, ale przy naliczaniu podstawy skorzystano z zapisu art. 43 ustawy zasiłkowej, która określa kiedy nie przelicza się nowej podstawy.

Skarżący wyczerpał całą drogę sadową. Sądy nie znalazły podstaw, żeby zwrócić się z zapytaniem do Trybunału Konstytucyjnego, więc sam złożył skargę konstytucyjną, podważając głównie zasadę równości wobec prawa, bo on ponad trzy miesiące opłacał składkę, a jeżeli ktoś, korzystając z tego zapisu opłaca tylko trzy miesiące i jeden dzień, to może mieć przeliczoną podstawę składki. Biorąc pod uwagę, że art. 67 ust. 1 konstytucji był przywołany, odnosimy się do tej sytuacji. Trybunał Konstytucyjny, wypowiadając się na temat zabezpieczenia społecznego, które gwarantuje art. 67 konstytucji, niejednokrotnie podkreślał, że ustawodawca ma swobodę w kształtowaniu przepisów. Cechy relewantnej nie znaleziono tutaj, więc dlatego uważamy, że zapis art. 43 ustawy, w którym pojawia się słowo „miesiąc kalendarzowy" jest zgodny z art. 32 ust. 1 art. i 67 ust. 1 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi? Wszystko jest jasne.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Co do tego art. 18a ust.1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to wydaje mi się, że opisując sytuację podlegania ubezpieczeniu społecznemu, trzeba przytoczyć ten artykuł, bo on, w moim przekonaniu, dotyczy danej sytuacji. Daje także możliwość, żeby podstawa składki mogła być niższa niż 60% przeciętnego wynagrodzenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że propozycja jest taka, żeby przyjąć stanowisko. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przechodzimy zatem do sprawy o sygn. akt K 8/15. W związku z tym, że pana posła Stanisława Pięty dzisiaj nie ma, proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie stanowiska. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Wojciech Brzozowski:

Panie przewodniczący, sprawa o sygn. akt K 8/15 została zainicjowana wnioskiem Naczelnej Rady Lekarskiej i dotyczy udostępniania, a w zasadzie nieudostępniania testów i pytań testowych oraz zadań testowych wykorzystywanych na: Lekarskim Egzaminie Końcowym, Lekarsko-Dentystycznym Egzaminie Końcowym oraz Państwowym Egzaminie Specjalizacyjnym. Testy, o których mówię, nie podlegają udostępnianiu na zasadach określonych w ustawie o dostępie do informacji publicznej, co, zdaniem Naczelnej

Rady Lekarskiej, jest niezgodne z art. 67 ust. 3 w związku z art. 61 ust. 3 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, czyli ze wzorcami kontroli określającymi dopuszczalność ustanawiania ograniczeń prawa do informacji publicznej. Ograniczenie takiego prawa może nastąpić w świetle konstytucji wyłącznie ze względu na określone w ustawach" ochronę wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa, a także przy respektowaniu ogólnych wymogów proporcjonalności i zakazu naruszania istoty prawa i wolności.

Naczelna Rada Lekarska, naszym zdaniem, słusznie wskazuje, że żaden z argumentów podnoszonych prze organy władzy publicznej na usprawiedliwienie tego zakazu nie dają się obronić w świetle przytoczonych wzorców kontroli. W szczególności nie można uznać, by takim argumentem było twierdzenie, jakoby zakres materiału wymaganego na egzaminach lekarskich mógł szybko wyczerpać się w razie ujawnienia pytań wykorzystanych na tych egzaminach. Można zauważyć, że jest to materiał znacznie szerszy niż chociażby na egzaminie gimnazjalnym czy egzaminie maturalnym, które podlegają ujawnieniu. Jeśli już jest do czegoś porównywalny, to najbardziej do egzaminów na aplikacje prawnicze i egzaminów kończących aplikacje prawnicze, których pytania również są jawne. Trudno uznać, że jest to argument relewantny w świetle przytoczonych wzorców kontroli. Nawet gdyby próbować go uzasadnić z punktu widzenia wartości porządku publicznego, to przytoczone przeze mnie argumenty przemawiają chyba za negatywnym wynikiem takiego testu.

Jedna uwaga formalna. W porównaniu z petitum oczekiwanym przez Naczelną Radę Lekarską dokonaliśmy pewnej konwersji zakresu zaskarżenia i nieco bardziej rozbudowane petitum w naszym ujęciu odnosi się do tych przepisów w zakresie, w jakim dotyczą testów i pytań testowych oraz odpowiednio zadań testowych po ich wykorzystaniu na wspomnianych egzaminach lekarskich, ponieważ sposób ujęcia zakresu zaskarżenia przez Radę sugerowałby, że ujawnieniu podlegałoby wszystko, łącznie z pulą pytań jeszcze niewykorzystanych, a w czytelny sposób nie o to nam chodzi. Pula pytań nie stanowi informacji publicznej, natomiast pytania wykorzystane w ubiegłych edycjach stanowią informację publiczną. Tak zresztą uznawały też przed wprowadzeniem tych zaskarżonych przepisów sądy administracyjne i w związku z tym powinien stosować się do nich reżim jawności.

W razie pytań i wątpliwości pozostaję do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo dobrze przedstawione stanowisko. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Pan poseł Szarama, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wobec przegłosowanego stanowiska, które podzielam, czemu dałem wyraz w głosowaniu, proponuję, żeby Komisja, przesyłając to stanowisko, zwróciła się do ministra zdrowia z pytaniem, czy wobec stanowiska Naczelnej Rady Lekarskiej i Komisji Ustawodawczej…. Czy w tej sprawie jest już stanowisko prokuratora?

Ekspert z BAS Wojciech Brzozowski:

Jest stanowisko Prokuratora Generalnego.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jakie?

Ekspert z BAS Wojciech Brzozowski:

Może nie identyczne, ale w tym samym kierunku idące, co nasze. Też dotyczące niezgodności i też zakresowo. Z taką samą korektą, jakiej my dokonaliśmy.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Żeby zwrócić się do ministra zdrowia, czy wobec powyższego minister zamierza podjąć inicjatywę ustawodawczą? To dotyczy jawności testów po egzaminie oczywiście. Argument o wyczerpaniu możliwości układania pytań wydaje się taki sobie. Sądzę, że to może być – nie chcę użyć tu złego słowa – interes grupy ludzi, którzy i tak dostają wynagrodzenie za układanie tych testów. Żeby minister rozważył podjęcie inicjatywy w tej sprawie, dlatego że sprawa teoretycznie może przeleżeć w Trybunale Konstytucyjnym dwa lata, a my możemy ją załatwić w pół roku. A przy takich jednoznacznych stanowiskach można byłoby spróbować. Dobrze? Prosiłbym o konsultację z panem posłem Piętą, aby wskazać ministrowi, że jest taki problem, który można rozwiązać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos, za tę propozycję. Zgłasza się jeszcze pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

W podobnym tonie chciałem zabrać głos, bo podzielam pogląd posła Szaramy. Może jednak pan przewodniczący w imieniu Komisji przesłałby do ministra te informacje, a nie poseł Pięta, to zawsze jest mocniejsze, z prośbą o rozważenie wprowadzenia zmiany. Wydaje mi się, że wszystkie pytania we wszystkich egzaminach po ich użyciu powinny być jawne, aby ludzie mogli się uczyć na tej podstawie. Dlaczegóż miałyby być tajne? To jest absurdalne. Może łatwiej byłoby…

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mnie nie chodziło o to, żeby pan poseł Pięta napisał pismo, tylko przygotował je, zbierając pełną informację na temat stanowisk w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to uznam, że Komisja zgadza się z tym wnioskiem. Sprzeciwu nie słyszę. Wobec tego jako przewodniczący wystąpię do ministra zdrowia.

Przechodzimy do omówienia sprawy o sygn. akt K 15/15, pan poseł Robert Kropiwnicki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest to sprawa zainicjowana wnioskiem Naczelnej Rady Lekarskiej. Dotyczy, mówiąc w skrócie, pakietu onkologicznego, a żeby było zadość formalnościom, to ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a zwłaszcza art. 32 ust. 2, art. 32a ust. 9 i ust. 14, ust. 18 i art. 137 tej ustawy.

Naczelna Rada Lekarska, generalnie mówiąc, nie zgadza się z tym, żeby lekarze ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nie mogli wystawiać karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, czyli zaświadczeń, które umożliwiają szybką ścieżkę diagnostyki i leczenia onkologicznego. Rzecz w tym, że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej stwierdza podejrzenie choroby onkologicznej i w związku z tym kieruje pacjenta na badania. Naczelna Rada Lekarska podnosi, że nieludzkie jest to, iż muszą być jakieś wskaźniki zachowane. Podzielam jednak stanowisko Biura Analiz Sejmowych, że takie wskaźniki są dopuszczalne, bo to jednak można w jakiś sposób szacować. Po drugie nie zgadza się z tym, że specjaliści, czyli lekarze ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, nie mogą wystawiać kart diagnostyki i leczenia onkologicznego. Uzasadnienie jest takie, że w przypadku nowotworów złośliwych mogą to robić, ale wtedy powinni je stwierdzać. Spór dotyczy tego. W dyskusji podnoszono fakt, że problem dotyczy regulacji związanej z płatnością. W związku z tym leży to w zakresie działalności rządu.

Biuro Analiz Sejmowych, jak mi się wydaje słusznie, podnosi brak legitymacji Naczelnej Rady Lekarskiej do występowania w tej sprawie, ponieważ problem nie dotyczy bezpośrednio lekarzy. Sprawa dotyczy tak naprawdę systemu ochrony zdrowia. Czyli nie dotyczy ona samorządu lekarskiego, a tylko w tym zakresie Naczelna Rada Lekarska ma uprawnienie do występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. W pełni podzielam stanowisko wyrażone przez BAS zawarte w materiale, które stwierdza, że wszystkie przepisy są zgodne z konstytucją. Wnosimy w pierwszej kolejności o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Gdyby jednak Trybunał zde-

cydował się rozpatrzyć sprawę, to wnosimy o uznanie wskazanych przepisów za zgodne z art. 2 i art. 17 konstytucji.

Podzielam przedstawiony pogląd BAS. Dziękuję za opracowanie obszernego stanowiska, które jest bardzo szerokie i wszystko wyjaśnia, w przeciwieństwie do wniosku Naczelnej Rady, który jest dość skromny w tym zakresie. Jeżeli są jakieś pytania lub uwagi, to jestem do dyspozycji. Może ekspert z Biura Analiz Sejmowych zechce coś uzupełnić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Nie widzę zgłoszeń. A więc wszystko jasne. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Ostatnia sprawa w porządku dziennym to sprawa o sygn. akt P 119/15, pan poseł Eugeniusz Kłopotek. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W tej sprawie chyba nam tak łatwo nie pójdzie. Po pierwsze, mam kłopot, bo nie wiem, czy mogę podać nazwisko, czy mogę używać tylko litery nazwiska. Czy mogę powiedzieć, o jaką firmę chodzi? I wreszcie, czy mogę powiedzieć, jakie stanowisko w tej firmie ta osoba zajmowała?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Niech pan mówi wszystko, zgodnie z prawdą.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jest to pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sprawa trafiła na tak wysoki szczebel, a powodem jest, właśnie Marcin P. były prezes zarządu…

Głos z sali:

Amber Gold.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

No właśnie, wszyscy wszystko już wiedzą. Jednak będę mówił Marcin P. On złożył skargę na wydawcę Presspublica Sp. z o.o., a stało się to za przyczyną tego, iż jeden z dzienników, w trakcie procesu przygotowawczego karnego prowadzonego przez prokuraturę, w popełnionym artykule pokazał wizerunek i dane osobowe Marcina P. Powód zaskarżył spółkę Presspublica, sprawa o naruszenie dóbr osobistych trafiła do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny powziął wątpliwość co do art. 13 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe, który mówi o tym, że za zgodą danej osoby można publikować jej wizerunek, a ust. 3 tego przepisu mówi, że można to uczynić za zgodą prokuratora bądź sądu.

W tej konkretnej sprawie, czytając wprost i analizując fakty bez emocji, trzeba stwierdzić, że nie było wniosku ze strony dziennika, w tym przypadku pozwanej spółki Presspublica do prokuratury o wyrażenie zgody na opublikowanie wizerunku i danych osobowych. Jednak co ciekawe – jak przypuszczam, stąd jest wniosek prokuratora, aby umorzyć sprawę – wymsknęło się prokuratorowi generalnemu w trakcie wystąpienia w Sejmie – jeden jedyny raz – nazwisko. W związku z tym wszyscy inni powołują się na to zdarzenie. Że skoro raz prokurator powiedział publicznie nazwisko, to tak, jakby dał zgodę na upublicznienie wizerunku i danych osobowych. W stanowisku BAS nie do końca z taką daleko idącą argumentacją się zgadzamy. Czy takie jednorazowe wymsknięcie się nazwiska było autentyczną zgodą na upublicznienie danych osobowych?

Odrzućmy emocje, popatrzmy na twarde prawo, które mówi, że dopóki nie jesteś skazany prawomocnym wyrokiem sądu, uważany jesteś za osobę niewinną i powinieneś mieć ochronę wizerunku oraz danych osobowych. W tej sprawie nie ma jeszcze prawomocnego wyroku. To po pierwsze. Formalnego wniosku ze strony wydawcy do prokuratury nie było. To po drugie. A po trzecie, sąd ma wątpliwości, czy to żelazne, sztywne prawo, iż bez twojej zgody, bez zgody prokuratora czy sądu nikt nie może publikować twojego wizerunku i przedstawiać danych osobowych, ma dotyczyć wszystkich obywateli, czy nie należałoby zrobić pewnego wyłomu – osoba publiczna, sprawa mocno nagłośniona? Czy to sztywne prawo ma obowiązywać we wszystkich przypadkach jednakowo?

Biuro Analiz Sejmowych proponuje, żeby jednak uznać, że surowe prawo ma obowiązywać. Że art. 13 ust. 2 w związku z art. 13 ust. 3 ustawy – Prawo prasowe jest zgodny z art. 54 ust. 1 konstytucji, który brzmi: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji", w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji. To jest już nasza propozycja, ponieważ ten przepis zawiera ograniczenia.

Mam dylemat, czy rzeczywiście sztywne restrykcyjne prawo musi obowiązywać w każdym przypadku do końca? Może podyskutujemy na ten temat?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

A jakie jest stanowisko?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Stanowisko BAS jest na zgodność, czyli dopóki osoba nie jest skazana prawomocnym wyrokiem, to ma prawo do pełnej ochrony wizerunku i danych osobowych, mimo że wszyscy wiedzą, o kogo chodzi, mimo iż sprawa jest nagłośniona. Bo przepis ten dotyczy wielu innych osób. To wszystko na razie z mojej strony. Zachęcam do dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałbym uspokoić kolegę Kłopotka, bo to, że sąd apelacyjny, a więc wysokiego szczebla, pyta w takiej sprawie, to wydaje się dość dziwne. To, że wizerunek osoby, przeciwko której toczy się jakieś postępowanie…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Postępowanie karne.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Tak, postępowanie karne, jest chroniony, jest utrwalone i sądzę, że to jest dobra praktyka mocno obwarowana w orzecznictwie i w przepisach prawa. Co do tego nie ma wątpliwości. Wielokrotnie obserwowaliśmy taką pewną paranoję, że wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi, a używało się skrótu i podejmowane były próby anonimizacji danych osobowych osoby czy to podejrzanej, czy osoby, przeciwko której toczy się postępowanie.

Uważam, że od tego jest sąd. To sąd powinien rozstrzygnąć, czy w danej sprawie doszło do naruszenia prawa, czy nie doszło. A konstytucyjnie wygląda na to, że przepis jest zgodny z konstytucją i raczej podzieliłbym opinię BAS. Jeżeli sąd ma dylemat, to powinien go we własnym rozumie rozstrzygnąć, a nie pytać Trybunał Konstytucyjny, czy przepis jest niekonstytucyjny, bo od takich spraw właśnie jest sąd. Rozumiem, że sprawa Marcina P. przeciwko Presspublica toczy się i skład sędziowski musi rozstrzygnąć, czy doszło do naruszenia, czy nie doszło i w jakim zakresie, a nie próbować wzruszyć całą normę jako niezgodną z konstytucją. W pełni podzielam stanowisko BAS, żeby wnosić o to, że ta norma jest zgodna z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Mam pytanie do pana posła Kłopotka dotyczące stanu faktycznego. Rozumiem, że ta sprawa była rozpoznawana przez sąd apelacyjny na skutek apelacji od wyroku sądu okręgowego. Jakie było orzeczenia sądu pierwszej instancji?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Sąd okręgowy oddalił powództwo, uznając, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych na skutek wskazanego działania pozwanego. A sąd apelacyjny zadał pytanie, czy art. 13 ust. 2 w związku z art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe jest zgodny z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. My uważamy, że należy napisać jeszcze: „w związku z art. 31 ust. 1 konstytucji". Na tym polega problem.

Powiem tak, wyprzedzając nieco fakty, bo przecież nie wiem, jaki będzie ostateczny wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli Trybunał orzeknie, że zakwestionowany prze-

pis jest zgodny z konstytucją, czyli przychyli się do naszego stanowiska, to sąd apelacyjny staje przed dylematem, bo wówczas, jeżeli trzymać się litery prawa, pozwany jest winny i musi ponieść konsekwencje. Nie wiem, czym się to skończy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przepraszam, jeśli mogę. Od tego, panie pośle, jest właśnie sąd, żeby zważyć, czy doszło do naruszenia wizerunku, czy nie? Jeżeli cała Polska wie, kim jest Marcin P. i w każdej chwili można w KRS sprawdzić jego dane, to jest to absurdalne. I to sąd musi zważyć, a nie podważać normę konstytucyjną.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W ramach wymiany poglądów. To może jednak, abstrahując od argumentacji Prokuratora Generalnego, stanowisko prokuratora, mówiące o umorzeniu postępowania jest właściwym stanowiskiem?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie wykluczone, ale…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam, proszę zabierać głos według kolejności zgłoszeń. Teraz pan poseł Wojciech Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, sąd pytający pyta abstrakcyjnie, czy przepis nakazujący mediom zwracanie się do organu prowadzącego postępowanie o zgodę na ujawnienie wizerunku podejrzanego lub w późniejszym etapie oskarżonego, jest zgodny z zasadą wolności słowa zawartą w konstytucji. Z tego, co pamiętam, to Komisja już się tym przepisem w jakimś kontekście zajmowała. My wtedy stanęliśmy na stanowisku, że przepis jest zgodny z tym wzorcem konstytucyjnym. Przy tej dość głośnej sprawie może się wydawać, że ochrona jest czysto iluzoryczna i ona rzeczywiście taka jest. Natomiast tu chodzi o setki, a może nawet tysiące innych spraw, w których kwestia prawomocnego wyroku waży się do samego końca, w których chodzi o sprawy nie tyle publiczne, ile ochrony prywatności. Ta ochrona jest potrzebna i jest zasadna. Oczywiście, w jakiś sposób ona ogranicza wolność prasy, ale to ograniczenie jest zasadne, dlatego że chroni inne dobra osobiste, takie jak ochrona dobrego imienia, godności, wizerunku osoby, która jest w tym procesie podejrzaną, a potem oskarżoną.

Sąd apelacyjny powziął pewną wątpliwość co do wyroku sądu pierwszej instancji, czy ten wyrok jest zgodny z przepisami. Z tego wynika, że wydawnictwo nie zwróciło się do sądu o zgodę na ujawnienie danych personalnych i wizerunku oskarżonego. Nie znamy na tyle materiału dowodowego, żeby być pewnym, ale przychylam się do tego, że sąd apelacyjny nie powinien próbować dla potrzeby jednego orzeczenia zmieniania przepisów i wytaczania najcięższych armat, czyli zgodności z konstytucją, tylko po prostu powinien wydać orzeczenie. Uważam, że propozycja BAS jest zasadna i należy uznać ten przepis za zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan dyrektor Krawczyk, proszę.

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, żeby rozwiać wątpliwości, powiem, że w materiałach, które BAS posiada, jest wyraźnie powiedziane, że wydawca nie zwrócił się o wyrażenie zgody. Nie podjął żadnych kroków w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za to wyjaśnienie. Pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jako wieloletni wydawca prasy muszę powiedzieć, że pytanie sądu jest zasadne, aczkolwiek w naszych warunkach fakt, że sąd czy prokurator może zwolnić dziennikarzy z obowiązku anonimizacji danych jest dobrym rozwiązaniem i sądzę, że ta praktyka jest słuszna. Jednak wątpliwości są duże, mogą

być zasadne, ponieważ czasem, jak w tym przypadku, kiedy dotyczy to osoby publicznej, sprawy bardzo głośnej, to rzeczywiście anonimizowanie nazwiska jest pewnym dziwactwem i może przekreślać konstytucyjną zasadę wolności wypowiedzi prasy, bo, jak powiadam, sprawa dotyczy osób publicznych, które powinny mieć mniejszą ochronę niż przeciętny obywatel.

Natomiast chcę powiedzieć, że tu zaciera się pewna granica, bo wydawca złamał bez wątpienia zasadę wynikającą z prawa prasowego. Jednak to nie musi oznaczać naruszenia dóbr osobistych. Czym innym jest odpowiedzialność karna za złamanie ustawy – Prawo prasowe, w tym przypadku, a czym innym… Bez wątpienia wydawca złamał zasadę. Natomiast, czy naruszył tym samym dobra osoby takiej, jak pan Marcin P., to już sąd musi zważyć. Moim zdaniem nie naruszył, bo sprawa jest tak szeroka i powszechna, że ani Marcin P., ani Donald T., ani Lech W., ani Józef B. nie mogą żądać ochrony danych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. W związku z tym, że była to ostatnia sprawa, zamykam posiedzenie Komisji.